

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 5 listopada 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry cena, honorarjów

Przenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).



Dziś
wiecz.

PANI PREZESOWA



Jutro
wiecz.

Grzegorz Dandin i Pietro Caruso

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wieczór.

PIĘKNA HELENA



Jutro
wieczór.

Cotliwa Zuzanna

W poniedziałek 10 listopada
w teatrze

Polskim

Cegielniana № 63.



z
udziałem

Wieczór Pieśni i Humoru

ALFREDA LUBELSKIEGO

Józefy Borowskiej, Mury Kalinowskiej, Wacława Kalicińskiego, Henryka Małkowskiego i Bolesława Przybyszewskiego. Bilety nabywać można w cukierni Gostomskiego (d. Roszkowski).

Teatr .. Teatr

WIELKI

ul. Konstantynowska 16.

Warszawska Orkiestra Filharmoniczna ogłasza W czwartek d. 13 listopada 1913 r. o godz. 8 i pół wiecz.

Pierwszy Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją Zdzisława Birnbauma z udziałem wszechświatowego wolonczelisty wirtouza Jean'a GERARDY.

Szczegóły w afiszach. Bilety od Rb. 4 do 65 kop. do nabycia w składzie instr. muzycznych „Frydberg i Koc“ Piotrkowska 90.

Analizy przy laboratorium
Krótka 10.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 5 listopada 1913 r.

Dziś: Zacharjasza i Elżbiety.

Jutro: Leonarda W. i Feliksa.

Zakusy reakcyjne w Belgji.

II.

Już dwa lata temu Schollaert, ówczesny prezes ministrów belgijskich opracował projekt szkolny, który wywołał takie oburzenie w kraju, że gabinet podał się do dymisji. Woest wtedy sam podstawił nogę prezesowi ministrów. Projekt bowiem był zbyt szczery.

Dziś Woest jest reporterem nowego projektu szkolnego, tak jezuicko skomplikowanego, że zamiary klerykałów zostały dostatecznie osłonięte figowym listkiem przyzwitości.

Mowa Woesta ma pierwszorzędne znaczenie historyczne. Wskazuje ona dobitnie, że idea katolicka mimo całej cywilizacji nie zrobiła ani jednego kroku naprzód, że obskurantyzm średniowieczny panuje nad całą psychiką katolicyzmu, jak dawniej i że żaden odblask świtu nie może przebić się przez te otchłanne noce wstecznicstwa zakorzenionego od wieków.

Według Woesta wychowanie jest

nieodłączne od nauczania, religja zaś nieodłącznie związana z wychowaniem i nauczaniem.

Oto jest pierwsza pretensja kleru, głosząca od niepamiętnych czasów. Religja ma być najwyższą normą życia zaś wychowanie i nauka tylko służki dla jej utrwalenia i szerzenia.

Czasy oświecenia dawno już odrzuciły tę tezę.

Dalszym wywodem Woesta jest, iż Bóg jest twórcą praw i sankcją obowiązków człowieka, a więc społeczeństwo, nie uznając tej zasady, popełnia akt samobójczy. Dobro i zło zatem bierze początek swój od Boga. On jest naszym sędzią i nauczycielem najwyższym.

Jedyną dźwignię moralności ziemskiej stanowi obawa kary i nadzieja nagrody zaziemskiej. My odrzucamy taki pierwiastek ludzkiej etyki. Moralność nasza jest z tego świata.

Zacieśniona w ten sposób doktryna etyczno-wychowawcza prowadzi naturalnie do tego, że nauczyciel niewierzący w te dogmaty nienaukowe nie może spełniać zawodu swego należycie, gdyż dziecko musi mieć busolę w życiu, a busolą tą nie może być, zdaniem Woesta, nic innego,

jak religja. Człowiek, będąc wolny, nie mniej jest stworzony przez Boga i moralność ma wszczepioną w serce. Wolność sprowadza człowieka na bezdroża, zkad na prawdziwą drogę nawraca go objawienie.

Rzecz prosta, iż ojciec dziecka, mający pieczę i przyszłość jego w swoim ręku, nie może powierzyć wykształcenia jego nauczycielowi nie uznającemu tych zasad.

Oto w krótkich słowach doktryna edukacyjna kleru belgijskiego. Chwilami, słysząc to, mimowoli przychodzi nam na myśl czasy Grzegorza VII. Ale cóż, kiedy niepodobna nawet uwierzyć, iż kler walczy o te doktryny. Z całego projektu szkolnego wyziera interes polityczny i materialny tak wyraźnie, że nie można się łudzić.

Szkolnictwo belgijskie dzieli się na oficjalne, szkoły rządowe i adoptowane, i na wolne, nie podlegające kontroli rządowej.

Obecnie szkoły rządowe utrzymywane są przez państwo i gminy. — Szkoły wolne otrzymują subsydia, gdy są adoptowane. Projekt prawa przewiduje co do tego ogromną zmianę. W stosunku do państwa i władz lokalnych, szkoły wolne zostają róż-

wnuuprawnione. Odtąd wszystkie szkoły odpowiadające pewnym warunkom rościć będą prawo do poparcia władzy. To stwarza dziwną sytuację. Szkoły kongregacyjne, utrzymywane odtąd przez państwo, zachowają nadal swoją autonomję i nie będą kontrolowane przez rząd. Równosć praw—żadnych obowiązków—wszak tak było przez wieki!

To jeszcze nie wszystko.

Odtąd nauczyciele wszystkich szkół mają mieć zapewnione minimum płacy. Prócz tego otrzymywać mają dodatki do pensji. Rząd wypłacać będzie dwie piąte pensji nauczycielowi oficjalnemu i trzy piąte nauczycielowi szkoły adoptowanej.

Szczególnie w podziale dodatków do pensji uwidoczni się cały jezuityzm projektu.

W wielkich gminach, a więc w dużych miastach, gdzie życie jest drogie, ale gdzie szkoły są przeważnie bezwyznaniowe, nauczycielowie szkół rządowych nie dostają prawie żadnych dodatków (200,000 fr. na cały kraj!)

W średnich gminach, nauczyciel dostawać ma 200 fr., nauczycielka 100 fr. dodatkowych.

Nareszcie w małych gminach, a więc miasteczka i wsie, gdzie wszechwładnie panuje szkoła wyznaniowa, nauczyciel otrzymywać ma 800 fr., nauczycielka 200 fr. dodatków. Rząd płaci z tego w drugim przypadku połowę dodatków, w trzecim zaś 2/3, resztę wypłaca gmina.

W szkołach zaś adoptowanych, nauczyciel będzie pobierał 600 fr., nauczycielka zaś 500 fr. dodatków. Ten podział, niema cech chrześcijańskiej równości. Świadczy on aż nadto dobrze o co chodzi kongregacjom, które prócz tych zapomóg, mają jeszcze pobierać od władz prowincjonalnych 3 fr. od ucznia i 2 fr. od uczennicy. Chodzi po prostu o to, by zwałić na bary państwowe utrzymanie szkół klerykalnych, zależnych całkowicie od kongregacji, ale absolutnie niezależnych od państwa. Bo jeżeli dziś udzielenie subsydjum jest aktem łaski ze strony władz administracyjnych, — to odtąd pobierane będą na mocy prawa.

Państwo będzie zmuszone utrzymywać już nie tylko cały kler, ale jeszcze ich szkoły wyznaniowe, pełne fanatyzmu, zwalczające na każdym kroku instytucje konstytucyjne i demokrację oświeconą.

Uwolnwszy kasy kongregacji od ciężaru utrzymywania szkół religijnych, kler tembardziej rzuci się na inne instytucje państwowe. Jednocześnie zaś zapewni sobie nowe przywileje i opanuje wychowanie nowych pokoleń.

Nie da się dziś przewidzieć, czy projekt nowych szkół zostanie uchwalony. Z jednej strony opozycja czyni wielkie starania, aby poruszyć opinię publiczną i zmusić, jak przed dwoma laty, do wycofania projektu. Atoli wyznać trzeba, iż dziś opinia jest mniej czuła niż przedtem. Projekt jest zawily, trudny do przeniknięcia, pochlebia on przytem bardzo próżności ojców, wynosząc na szczyt moralności socjalnej jakoby wolę rodzicielską.

Naturalnie, że postępowcy są tym projektem oburzeni. Zagraża on istnieniu wolnej myśli wogóle. Uczynią też wszystko, co będzie w ich mocy, aby do tego nie dopuścić. Są już i tacy, co grożą rewolucją, a nie jest to czeza groźba. Rewolucje religijne w ojczyźnie Egmonta i Horna nie są fenomenem wykluczonym.

Z drugiej strony; aczkolwiek prawica zważyła broni projektu, który jest dlań zadatkiem długiego panowania nad krajem, to przecież tylko część jej, z Woestem na czele, gotowa jest bronić prawa do upadłego.

Reszta nie zgodzi się narazić kraj na rozdarcie, będzie ona targować się ile się da i wejdzie w kompromis niepodpisany z opozycją. Do tej pory opinia publiczna zmagać się będzie ze sobą i chwiać się to w tę, to w tamtą stronę. Gdyż przy całym swym demokratyzmie mieszczańskim, ludzkość Belgji jest bardzo religijna. Trudno jednak uwierzyć, aby żywiły miarodajne obydwuch obozów zechciały dopuścić kraj na rozdziobanie go przez kruki i wrony, czyhające tylko na odpowiednią chwilę. Na to zanadto oni kochają swój kraj i wolność.

Obskuranci fanatyczni też liczyć się muszą z tym faktem, że czasy opresji religijnej minęły bezpowrotnie i że na usprawiedliwienie swych niezaspokojonych apetytów, kongregacje muszą znaleźć wznioślejszy atut od dobrodziejstwa zakonników-nauczycieli ludzkości.

Dr. St. L.

Komisja w sprawie Stapińskiego.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 2 listopada.

Nasz korespondent dowiaduje się, że komisja, wybrana celem zbadania zarzutów, postawionych Stapińskiemu, postanowiła na posiedzeniu pod przewodnictwem posła Wicentego Jabłońskiego zbadać wogóle wszystkie zarzuty, które do tej pory w prasie pojawiły się przeciwko Stapińskiemu. Tak więc sprawa nie zostanie ograniczoną do listów posła Lasockiego, lecz przybierze większe rozmiary.

Wszystkie pisma polskie, które z biegiem czasu stawały Stapińskiemu rozmaitego rodzaju zarzuty, zostały wezwane piśmiennie, aby przedstawiły materiał przeciwko Stapińskiemu. Pierwszym pismem, które odpowiedziało na to wezwanie, jest tygodnik ludowy w Krakowie „Ojczyzna”. Jak wiadomo, Stapiński wytoczył onego czasu „Ojczyźnie” proces o obrazę honoru i o oszczerstwo, ale w ciągu tego procesu po pierwszym zeznaniu ministra Długosza jako świadka cofnął skargę, oświadczając, iż zeznanie ministra daje mu zupełną satysfakcję i dlatego o dalszy ciąg sprawy nie dba.

W tym materiale, który nadesłała redakcja „Ojczyzny” znajduje się także protokół zeznań zaprzysiężonych, który zrobił były długoletni poseł i były wiceprezes Koła polskiego w Wiedniu Paweł Stwiertnia. Ten człowiek, znany z wielkiej prawości charakteru, zeznał wobec sędziego śledczego w Krakowie, że na jesieni 1909 roku Stapiński na posiedzeniu Koła polskiego oświadczył, co następuje.

— Muszę teraz iść z rządem, choć byłem przeciwko rządowi (mowa tutaj o gabinecie bar. Bienertha, przyp. kor.), ponieważ rząd uratował od ruiny Bank parcelacyjny. Gdyby Bank parcelacyjny był zbankrutował, musiałbym albo strzelić sobie w łeb albo uciec do Ameryki. Tymczasem rząd był dla mnie daleko lepszym, aniżeli moi własni rodacy. Dał pieniędzy na Bank i w ten sposób ochronił ten Bank od bankructwa. Dlatego też muszę teraz iść z rządem.

Na te słowa Stapińskiego wśród członków przydzium Koła polskiego zrazu zapanowało milczenie, ponieważ nigdy do tej pory nie spotkano się z takim otwartym wyjaśnieniem motywów, mających kierować polityką wiceprezesa Koła polskiego. Aż wreszcie Stwiertnia, poprosiwszy prezesa d-ra Głabińskiego o głos, oświadczył Stapińskiemu:

— To, co panu dali, i co pan

wziął, to pańska rzecz. Ale to, co panu dali, i co pan wziął od rządu, nie może tworzyć wytycznej dla polityki Koła polskiego. Koło polskie nie może się oglądać na to, co panu dali, i co pan wziął od rządu, lecz prowadzić politykę samodzielną, politykę, użyteczną dla narodu.

Wiceprezes Stwiertnia nie miał sposobności tego zeznania zaprzysiężonego przed sędzią śledczym powołanym publicznie na sali sądowej, ponieważ p. Stapiński cofnął oskarżenie, zanim p. Stwiertnia wszedł na salę. Teraz atoli w materiałach, nadesłanych przez tygodnik „Ojczyzna”, znajduje się to zeznanie Stwiertni. Nadto komisja prawdopodobnie będzie musiała na tym punkcie przesłuchać zarówno p. Stwiertnię, a pozatem przesłucha także prawdopodobnie i byłego prezesa Koła polskiego d-ra Głabińskiego.

Nadto będą zeznawali, poseł Lasocki, redaktor Adam Nowicki w Wiedniu, redaktorzy innych pism polskich, ponieważ komisja postanowiła zwołać wogóle wszystkie osoby, mogące się przyczynić do wyświeślenia prawdy, a równocześnie starać się o otrzymanie oryginalnych dokumentów, o ile to jest możliwym dla komisji parlamentarnej, nie posiadającej praw komisji sądowej.

Niezależnie od tego śledztwa, prowadzonego przez komisję parlamentarną, przyjdzie w Krakowie do procesu posła Lasockiego przeciwko dziennikarzowi Biedronowi, będącemu współpracownikiem dziennika „Przyjaciel Ludu”, należącego do Stapińskiego.

W „Przyjacielu Ludu” Biedron zarzucił posłowi Lasockiemu, że jego zarzuty, podniesione przeciwko posłowi Stapińskiemu, są oszczerstwem. Wobec tego poseł Lasocki będzie prowadził dowód prawdy przeciwko Biedronowi, że wszystkie jego zarzuty, wytoczone posłowi Stapińskiemu, nie są oszczerstwem, lecz polegają na faktach.

Należy się spodziewać, że oblete sprawy, śledztwo Koła polskiego i sprawa sądowa, wreszcie rozświetlą zarzuty, stawiane od szeregu lat posłowi Stapińskiemu. Bez względu na przekonania polityczne i ze względu na sympatje i antypatje osobiste, należałoby życzyć, aby zarzuty, stawiane posłowi Stapińskiemu, okazały się nieprawdziwymi, gdyż w ten sposób Koło polskie byłoby uwolnionem od odium, że na jego czele stoi od sześciu lat człowiek, nie mający rąk czystych i nadużywający mandatu poselskiego.

Gdyby jednak pokazało się, że pan Stapiński istotnie zawinił, w takim razie należałoby się spodziewać, że on sam uzna konieczność ustąpienia i nie będzie czekał, aż Koło polskie pod tym względem wyraźnie wypowie swoją opinię.

A. N.

16)

CLAUDE FARRÉRE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

— Tchou Pé-i, znakomity człowieka, rzekł on nagle; wypaliłem tego wieczoru więcej fajek, niż liczyłem. Być może opium podwyższyło mą słabą inteligencję do tego stopnia, że zrozumiałem wiele rzeczy, które w życiu codziennem są dla mnie niewyjaśnione... Tak, widziałem dzisiaj ognisko domowe, z którego tradycja jest wyłączoną. Lecz czy nie jest raczej na zasadzie ich intencji, nie zaś czynów. Czy ten, który poniża się a nawet upada, służąc Cesarstwu, nie powinien być uniewinniony?

Fajka z czarnego bambusu była gotowa. Tchou Pé-i pociągnął ją mocno i otulił się gestym, o silnym zapachu, oblokami.

Następnie rzekł z powagą:

— Lepiej jest nie sądzić wcale ludzi. Nie potępiamy ani nie uniewinniamy margrabiego Iorisakę Sa-

dao. Nie uniewinniamy ani nie potępiamy margrabiny Iorisaki Mitsuko. Jednak filozof Meng Tzeu, odpowiadając pewnego dnia na pytania Wang Tchang'a, rzekł, że nigdy nie słyszał aby ten, który zniekształcając się sam, potrafił zreformować innych i mniej jeszcze, aby ten, który sam się zniekształcił, mógł zreformować Cesarstwo.

— Sądzi pan zatem, rzekł Felze, że wysiłki japończyków są próżne i że państwo Wschodzącego słońca musi nieuchronnie uleść w swej walce z Rosjanami?

— Nic nie wiem, rzekł Tchou Pé-i; nie ma to zresztą żadnego znaczenia.

Śmiał się przytem dziwnie i dzwicznie:

— Żadnego znaczenia. Pomówimy dowoli o tej drobnostce we właściwym czasie.

Kłęczący obok Felze'a chłopiec, trzymał przed nim bambusową fajkę.

— Racz pan palić, zakończył Tchou Pé-i.

Ten czarny bambus był dawniej białym. Jedynie opium zabarwiło go po tysiącletnim paleniu. Żadne drzewo, żadna kość słoniowa, żaden drogi kamień nie może być porównany z bambusem...

Obaj palili bardzo długo.

Pośród mgły z wypalonego opium, która z godziny na godzinę stawała się bardziej nieprzejrzystą, nowe fijo-

letowe latarnie świeciły się jak gwiazdy podczas nocy listopadowej.

Chłód, poprzedzający świt, roztoczył się już nad wsia, gdy zapiał daleki kur.

Wówczas Felze marzył głośno:

— W samej rzeczy, cały rzeczywistości świat zamknięty jest wśród tych, obitych atlasem, ścian. Na zewnątrz jest tylko trochę złudzeń. Nie wierzę już więcej w istnienie białego jachtu, o miedzianych kominach, na pokładzie którego żyje kobieta, która uczyniła ze mnie swą zabawkę.

VII.

— Miss Vane, czy dzwoniła pani na śniadanie.

— Nie.

— O! Jakaż pani leniwa!

I pani Hockley sięgnęła po dzwonek elektryczny. Ogromna sala jadalna na jachtu, urządzona była z zaczepnym i brutalnie rzucającym się w oczy przepychem. Z pierwszego rzutu oka można było domyślić się, że przepych ten, miał przedewszystkiem na cel uśpić, oślepić i zmiażdżyć widza. Można było sądzić, że jest się wszędzie tylko nie na statku. Zbytnią liczbą gzymsów i karjatyd, nagromadzone obrazy, rzeźby i pozłoty, przypominały foyer jakiejś królewskiej lub cesarskiej opery, salony gry w ruletkę w Monte-Carlo, przesadnie zbytłowne i wystawne.

Ubrany, jak admirał, marszałek podał na tacy z pozłacanego srebra, early breakfast, przyrządzony na sposób amerykański: konfitury z imbiru, biszkopty, ciastka i czarna herbata.

— Dlaczego tylko dwie filiżanki?

— Proszę pani, pan Felze nie wrócił jeszcze na pokład...

— To Was nic nie obchodzi. Proszę podać natychmiast trzy filiżanki!

Pani Hockley wydawała rozkazy głosem zupełnie spokojnym i nawet opieszalym. Posiadaczka 80 milionów raczyła jednak podać cukier i śmietankę młodej dziewczynie, którą nazywała miss Vane i która była oficjalnie tylko jej lektorką.

Obecnie spożywały obie śniadanie, siedząc twarzą do siebie. Piły herbatę, jadły dużo ciastek i smarowały imbierem dobry tuzin biszkoptów. Ten angielsko-saksoński apetyt stanowił zabawny kontrast z delikatnym wdziękiem pani Hockley, a szczególnie z powabem miss Vane. Miss Vane była w rzeczywistości cienką i białą lilją, z długą, giętką i łamliwą łodygą. Drobne stopy, wąskie biodra i szczupła kibić zdobyły tę łodygę, z której wychylały się: nagie ciało ramion i szyja, podobna do ledwo rozwijającej się korony.

(D. c. n.)

Wiadomości ogólne.

○ **Samorząd osad.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje obecnie nowy projekt tak zwanej „reformy osad“.

Ogólne zasady tego projektu już ustalono; osadami („posielkami“) będą nazwane miejsca zaludnione, stanowiące coś pośredniego między wsią a miastem, którym nadany będzie rodzaj samorządu, nawpół wiejskiego, nawpół miejskiego. Zwłaszcza w guberniach wewnętrznych Cesarstwa istnieje dużo wsi o charakterze przemysłowym z ludnością dochodzącą do kilkunastu tysięcy. Prawo wyborcze otrzymają w takich „posielkach“ wszyscy rolnicy, o ile są właścicielami domów, dalej właściciele przedsiębiorstw handlowych i wreszcie lokatorzy bez różnicy stanu. Wszyscy oni wybierać będą pełnomocników, stanowiących „zgrupowanie pełnomocników“, którego kompetencji podlegać mają sprawy ogólnego porządku, sanitarne, oświatowe, podziału podatków, zaciągania pożyczek itd.

Ministerjum już złożyło podobny projekt w trzeciej Dumie, ale cofnęło go i poddało przeróbce.

Nie jest jeszcze wyjaśnione pytanie, czy nowy projekt znajdzie zastosowanie w Królestwie.

○ **Wyjaśnienie senatu.** — Z powodu wyroku sądowego za przechowywanie odezw narodowego związku robotniczego, senat wyjaśnił, że pod mianem prasy, o której mówi Manifest, należy pojmować druki, wydawnictwa, utwory literackie i naukowe, które są wypuszczone w świat w porządku, ustanowionym przez prawo.

Do proklamacji nielegalnych Manifest nie może być stosowany.

Ze świata.

□ **Zjazd polski w Holandji.** W sobotę i niedzielę odbył się w Winterswyk w Holandji (ze względu na szykany niemieckie) zjazd przewodców pracy społecznej kolonji polskich w Niemczech.

Zjazd zajął się sprawami towarzystw polskich, pracą nad młodzieżą, nad kobietami i prośbą do stolicy Apostolskiej o opiekę duchowną.

□ **(j) Śmierć lunatyczki.** — W Paryżu, niejaka pani Lefevre, buchalterka, będąc lunatyczką, wykonywała pewnej nocy ćwiczenia akrobaticzne na dachu swego domu.

Z zapartym oddechem śledzili jej karkołomne ruchy pozostali lokatorzy domu; jedna z lokatorek nie mogła wstrzymać się od wydania głośniejszego okrzyku przerażenia, który zbudził lunatyczkę; runęła ona na bruk z czwartego piętra i zabiła się na miejscu w oczach swych przygodnych widzów.

□ **Utrudnienie emigracji.** Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość że przeciwnicy emigracji do Ameryki zaczęli znowu energicznie agitować za uchwaleniem bilu, zabraniającego wpuszczania emigrantów-analfabetów. Projekt taki został już swego czasu przyjęty przez parlament i senat Stanów Zjednoczonych, lecz odrzucił go b. prezydent Taft. Obecnie zwolennicy bilu mają nadzieję, że nowy prezydent, Wilson bilu tego nie odrzuci.

Z Cesarstwa.

△ **Nansen w Petersburgu.** Głośny badacz krajów podbiegunowych, a zwłaszcza północnej drogi morskiej, Nansen, po złożeniu sprawozdania z podróży i odczytach, wygłoszonych w towarzystwie geograficznym, wyjechał do Chrystjanji przez Sztokholm.

△ **Obżarstwo i pijaństwo.** Przed kilku dniami, jak donoszą piśma rosyjskie, odbywała się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę cerkwi we wsi Wypetżowie w gub. kurskiej. Uroczystość zgromadziła wielkie rzesze pobożnych.

Po uroczystości cerkiewnej parafianie urządzili ucztę. Wypito 100 ówierci wódki, 1,000 butelek piwa, zjedzono 1,000 sztuk drobiu i 200 pudów mięsiva. Wynikiem uczyty było kilka wypadków śmierci z przejeżdżenia. Wielu uczestników uczyty leży w szpitalu ziemskim.

△ **Proces Bejlisa i muzyka.** W Kostromie w miejscowym kinematografie miano pokazywać sceny z procesu Bejlisa. Dyrekcja chciała sceny te dawać bez muzyki, jak się to dzieje, gdy produkowane są sceny z pogrzebów lub procesji. Policmajster zaprotestował i oświadczył, że jeżeli usunięta będzie muzyka nie pozwoli na produkowanie film z procesu Bejlisa.

Właściciel kinematografu nolensvolens poddał się żądaniu policmajstra i w czasie przedstawiania scen obecny był komisarz, aby śledzić czy rozporządzenie będzie wykonane.

Z Litwy i Rusi.

× **Kolej podolska.** Roboty przy budowie kolei podolskiej zbliżają się ku końcowi. Niektóre stacje kolejowe są już zbudowane, reszta zostanie wykonana w najbliższym czasie. Ruch tymczasowy na dystansie Szepetówka—Płoskirów otwarty zostanie prawdopodobnie już w listopadzie r. b., na dystansie zaś Płoskirów—Kamieniec Podolski rozpocznie się nie wcześniej, jak na wiosnę r. 1914. Długość kolei wynosi 210 wiorst. Nowa arterja komunikacyjna, przecinająca południowo - zachodnią połacie gub. wołyńskiej i zachodnią część gub. podolskiej, będzie miała doniosłe znaczenie gospodarcze dla pozbawionej prawie kolei części Rusi południowej. W pobliżu kolei znajduje się 10 większych cukrowni i szereg innych fabryk oraz gorzelni, które od dawien dawna odczuwały dotkliwie brak kolei.

× **Wymordowanie rodziny.** Z Janiszek, w gub. kowieńskiej, donoszą, że w sobotę rano, gdy długo nie otwierano mieszkania 80-letniego Calela Moncewskiego, wezwano policję, która wkroczyła i znalazła całą rodzinę wymordowaną. Najmłodszy syn leżał przy progu, nakryty prześcieradłem; na głowie miał rany; drąg żelazny leżał na stole z krwią zastygłą. Staruszek leżał na łóżku zabity, mając głowę spuszczoną do podłogi, cały poraniony. Zona jego również była zraniona.

Aresztowano około 20-tu osób, podejrzanych. Sprawdzony pies policyjny nie znalazł śladów.

Pogrzeb Ł. Straszewicza.

W pochmurny, jesienny dzień, otoczony niezliczonymi tłumami, posuwał się zwolna wóz żałobny, na szczycie którego stała trumna, kryjąca doczesne szczątki tego, którego jeden z mówców żałobnych nazwał słusznie p a t r j o t ą c z ł o w i e k i e m.

Miano to należało się zmarłemu, który całym swym życiem, czynami i myślami zacięnie zasłużył sobie na ten hołd, jaki mu społeczeństwo złożyło u trumny jego.

Z rzadką jedynomyślnością całe społeczeństwo w osobach najwybitniejszych swych przedstawicieli stanęło u rozwartej mogiły Ludwika Straszewicza, żegnając Go — słowem otuchy, że ziarno posiane przez niego, wędzie bogatym plonem...

Ta pewność koła po części żał po stracie dzielnego obywatela-pisarza, nieustraszonego obrońcy wielkich ideałów ludzkości: prawdy i miłości bliźniego.

Kilkutysięczny tłum, w którym znajdowali się przedstawiciele niemal wszystkich warstw społeczeństwa naszego, odprowadził wczoraj o godz. 2 po poł. zwłoki przedwcześnie zgłego publicysty i redaktora, Ludwika Straszewicza, na cmentarz powąkowski. Za karawanem szły trzy wozy pełne wieńców i wianek, złożonych u trumny zmarłego, jako widome oznaki hołd. Nad grobem pier-

wszy przemówił p. L. Grendyszyński który, charakteryzując postać zmarłego, rzekł między innymi:

„Znam wyższe miano nad miano „patrioty“ — tym mianem jest: patriota i człowiek. Żyjąc w czasach, gdy ludziom o ich człowieczeństwie przypominać trzeba Straszewicz o to najwyższe miano się ubiegał i na nie zasłużył“.

Następnie p. H. Dembicki żegnał zmarłego w imieniu działaczy społecznych, skupiających się około stronnictwa polityki realnej.

Trzecim mówcą był p. Ignacy Baliński, który w imieniu Towarzystwa dziennikarzy i literatów złożył hołd — jednemu z założycieli i dawnemu wiceprezesowi Towarzystwa.

P. Wł. Rabski swą piękną mowę rozpoczął od słów:

„W mogiłach tego omentarza spoczywa wiele polskiej miłości, polskiego czynu i polskiej myśli. A oto przybywa grób nowy, jeden z tych, na którym wypisane nie będą świetne imiona nieśmiertelnych dzieł ducha ludzkiego, ale wyrte być powinny dwa preste, a święte wyrazy „Polska służba“.

I w dalszym ciągu, nawiązując do tego założenia, mówca powiedział:

„Wielkie czyny, wielkie dzieła, one niezbędne są dla wielkości narodu, ale o jego istnieniu i trwaniu żywotnym rozstrzyga służba dnia powszedniego, ta, co w szarej oponyżi zawsze i wszędzie polskiej pilnuje roboty, ta co bez dzwonów i bez iluminacji staje do apelu, bo dzwon i płomień ma w sobie. A tak służył ten, który w tej trumnie spoczywa“ i t. d.

Wreszcie rzewnymi słowy pożegnał zgasłego redaktora w imieniu kolegów redakcyjnych p. Kaz. Rolle.

Zmierzało już, gdy tłumnie zebrana publiczność odchodziła od świeżej mogiły za bardzo wcześnie rozwartej.

Wiadomości krajowe.

+ **Powszechne nauczanie.** W Aleksandrowie pogranicznym odbyło się zebranie obywateli, w którym wzięło udział przeszło 100 osób. Na zebraniu tem omawiano sprawę otwarcia nowych szkół początkowych w Aleksandrowie. Uchwalono otwarcie trzech szkół jednoklasowych, na co obywatele dali wymagane zobowiązania.

Na ich podstawie, gmina wystąpi do władz o przyznanie odpowiednich zasiłków na budowę gmachów szkolnych i na pensje dla nauczycieli.

Do wprowadzenia projektu w życie powołano komisję specjalną.

W gminie Drzewcach, w pow. puławskim, uchwalono założenie szeregu szkół, ale z zastrzeżeniem, ażeby religję wykładał ksiądz, a nauczycielami byli polacy.

Władze uchwałę zatwierdziły, ale zastrzeżenie odrzuciły.

+ **Zniesienie konfiskaty.** — Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych w dniu 26 października skonfiskowano numer „Gazety porannej — 2 grosze“, za wydrukowanie prośby na Najwyższe Imię przez mieszkańców Białegostoku, którzy weszeli starania o pozwolenie wykładania religji katolickiej w języku polskim. Sąd nie znalazł podstaw dla zatwierdzenia konfiskaty i zalecił ją znieść.

+ **W szponach handlarzy żywym towarem.** W magazynie mód przy ulicy Bielańskiej w Warszawie, pracowała młoda i przystojna panna, Sara K., która poznała się z młodym żydem, przybyłym z Cesarstwa.

Po krótkim czasie młodzieniec oświadczył się pannie i wyznaczono dzień ślubu.

Naręczony miał po ślubie zabrać dziewczynę do Odessy, gdzie jak twierdził, posiada własny magazyn mód.

Po ślubie młoda para opuściła Warszawę.

Rodzice czekali kilka tygodni nadaremnie na list od młodej mężat-

ki. Ku przerażeniu swemu za późno się dowiedzieli, że w Odessie wcale nie istnieje taki magazyn.

W tych dniach córka ich powróciła do Warszawy chora i w zniszczonym ubraniu. Opowiedziała zaś, że „mąż“ zamiast do Odessy, pojechał z nią do Hamburga, gdzie ją umieścił w lupanarze.

Po wielkich trudach udało się, nieszczęśliwej zawiadomić o tem hamburskie Tow. ochrony kobiet, które ją uwolniło i wyprawiło z powrotem do Warszawy.

Mały feljeton.

Kilka rad i uwag na ozasie.

Piękną jest rzeczą pisać ku zabawie i przyjemności bliźnich, ale o wiele szlachetniejszą jest rzeczą używać swego pióra ku ich nauczaniu, dla ich dobra, dla ich prawdziwego i rzetelnego pożytku, — pisze Mark Twain.

Hołdując tej ze wszech miar słusznej zasadzie wielkiego dziennikarza amerykańskiego, wypowiem parę praktycznych rad, uwag i ostrzeżeń pod adresem naszych — współobywateli-Łódzian, którym, tuż sobie, przydadzą się one w życiu codziennym.

1. Jeżeli jest wam życie miłe, nie wyjeżdżajcie teraz nigdzie koleją, bowiem należałoby w tym wypadku pożegnać się na zawsze ze swą rodziną i z naszym pięknym grodem, co byłoby dla wielu z Was, tak sądzę, rzeczą przykrą i bolesną.

2. Gdy chcecie lub musicie zażywać, dla zdrowia i przyjemności, spaceru, nie chodźcie po ulicy Piotrkowskiej, gdyż nasza dobrze wychowana i grzeczna publiczność tak Was potraktuje, że dowlókszy się do domu, znajdziecie dobry tuzin sińców na ciele, podbite oczy i wydeptane nogi.

3. Mając zamiar uprzyjemnić sobie wieczór pobyt w kinematografie lub w kabarecie, wykupcie bilety trzy dni wcześniej, gdyż tegoż dnia narażeni bądźcie na odprawienie od kasy z kwitkiem, tam bowiem inteligencja nasza szuka artystycznej rozrywki i pokarmu duchowego.

4. Jeżeli jesteście bardzo wrażliwi na punkcie etyki, honoru i poczucia godności ludzkiej, nie czytujcie nigdy „odpowiedzi od redakcji“ w „Rozwoju“, gdyż zięje stamtąd głuchą nienawiścią, karczemnym wymysłem i zanikiem wszelkich pojęć etycznych.

5. Jeśli chcecie zobaczyć pustą salę, wstąpcie na zebranie pierwszego lepszego stowarzyszenia łódzkiego lub na premierę do teatru polskiego.

6. Chcąc ujrzeć szczyt grubiańskiego obejścia, wejdźcie coś kupić do pierwszego lepszego z brzegu sklepu.

7. Jeżeli chcecie najszybciej porozumieć się telefonicznie w Łodzi, radzę Wam udać się pieszo na miejsce.

8. Gdy pragniecie dokładnie dowiedzieć się godzinę, udajcie się na dworzec kaliski i spojrzycie na cyferblat bez skazówek.

9. Chcąc mieć przykład szybkiej i owocnej pracy, spojrzycie na postępy robót brukarskich w naszym mieście.

10. Jeżeli chcecie długo żyć, módlcie się do Nieba, prosząc o do-czekanie się kanalizacji w Łodzi.

11. Jeżeli chcecie cieszyć się szacunkiem i poważaniem swych współobywateli, zróbcie conajmniej jedną „plajtę“, miejcie przynajmniej jedną kochankę.

12. Chcąc poznać trzy krańcowo sobie przeciwne opinie w jednej sprawie, przeczytajcie sprawozdania teatralne w trzech miejscowych dziennikach, jeżeli jednak dostaniecie migreny, nie miejcie do mnie pretensji, uprzedzam Was bowiem o tem.

13. Aczkolwiek uważam 18-kę za liczbę fatalną, radzę wam jednak, o ile znajdziecie 13 rubli, podnieść je szybko, aby Was kto inny nie uprzedził.

14. Obierając sobie zawód dziennikarski, bądźcie z góry przygotowani na to, że w pojęciu naszych „łódzermenschów“ uchodzić będziecie za is-

totę godną pożalowania, straconą, coś w rodzaju człowieka o czterech klepkach w głowie, a bez butów.

Kończąc na tem, gdyż podzielałam zdanie Reymonta, który twierdzi, że każdy rodzaj jest dobrym, byleby nie był nudnym.

J. B.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 9-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się w gmachu teatru Popularnego przy ul. Konstantynowskiej

dziś, 5 listopada

wybraliśmy klasyczną operetkę w 3 aktach J. Offenbacha p. t.

PIĘKNA HELENA

według scenariusza Reinhardta. Ponieważ widownia połączona będzie ze sceną, dyrekcja teatru uprasza o punktualne przybycie, z chwilą bowiem podniesienia kurtyny, drzwi do sali będą zamknięte, aż do ukończenia aktu pierwszego.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera” są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc, po następujących cenach.

Łoże bliższe	3.20
„ dalsze	2.70
Krzesła 1, 2 i 3 rzędu	95
„ 4, 5, 6, 7 i 8	75
„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
pozostałe	37
Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
pozostałe	30
Galerja numerowana	30
nienumеровana	12
Programy bezpłatne.	

Kronika.

— (3) **Sprawy miejskie.** — Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie zebranie, w którym brali udział lekarze miejscy.

Omawiano memoriał głównego zarządu lekarskiego nadesłany do wypełnienia magistratowi łódzkiemu. Główny wydział lekarski żąda w tym memoriale danych o organizacji służby sanitarnej w Łodzi, mianowicie o liczbie lekarzy miejskich, felczerów i t. d., oraz różnych danych o szpitalach łódzkich.

Dane te są wydziałowi niezbędne przy projektowaniu rozpatrywaniu przepisów sanitarnych.

Obecni na zebraniu wczorajszym lekarze złożyli odnośne wyjaśnienia, które przesłane będą wydziałowi lekarskiemu w Petersburgu.

— (f) **W sprawie wodociągów.** Posiedzenie komisji obywatelskiej w sprawie wodociągów, odbędzie się jutro, w magistracie. Będzie rozpatrywana pierwsza część projektu inż. Lindleya o sprowadzaniu wody z okolic.

Skutkiem jakiejś pomyłki na posiedzenie to wiele osób przybyło wczoraj, lecz, rzecz prosta fatyga, ich była daremna.

— (k) **Kasy chorych.** W pierwszym rewirze inspekcji fabrycznej, organizuje się pierwsza w kraju i Cesarstwie wspólna fabryczna kasa chorych dla dwóch oddzielnych fabryk, mianowicie: przedalni braci Steigert, przy ul. Karola nr. 5, zatrudniającej 180 robotników, oraz przedalni Jakóba Steigerta, przy ul. Wólczańskiej nr. 188, zatrudniającej 45 ludzi.

W obu fabrykach przeprowadzone już wybory pełnomocników od robotników, w celu opracowania ustawy kasy.

— W fabryce Jakóba Steigerta, przy ul. Widzewskiej pod nr. 185, zatrudniającej 200 robotników, powstaje oddzielna kasa chorych.

— W fabryce Adama Ossera, (przedalnia bawelny), przy ul. Widzewskiej pod nr. 204, zatrudniającej

678 robotników, dokonano już wyborów pełnomocników do kasy chorych i odnośną ustawę przesłano do zatwierdzenia inspekcji fabrycznej.

— Również wybrano pełnomocników od robotników fabryki Tow. akc. wełnianej i bawelnianej manufaktury M. Silbersteina, mianowicie: przedalni, przy ul. Pustej nr. 13, zatrudniającej 385 robotników, oraz tkalni, przy ul. Piotrkowskiej nr. 242, zatrudniającej 800 robotników.

— (f) **Udogodnienia kolejowe.** Trudności, napotykanne przy zamawianiu miejsc sypialnych na pociąg pospieszny (D 102), odchodzący ze Skalmierzyc do Berlina, skłoniły urząd starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi do podjęcia starań, aby dyrekcja kolejowa w Poznaniu zgodziła się na powierzenie sprzedaży tych miejsc urzędowi starszych. Po dość długich pertraktacjach co do sposobu i formy pośrednictwa, sprawa ta została załatwiona w następujący sposób: Pasażerowie pragnący zamówić miejsca sypialne we wskazanym wyżej pociągu winni zgłosić się do urzędu Starszych i zakomunikować potrzebne dane: ilość miejsc, dzień wyjazdu i t. d., poczem urząd Starszych listownie lub telegraficznie skomunikuje się z kasą kolejową w Skalmierzycach. Po otrzymaniu odpowiedzi ze Skalmierzyc, że na dany pociąg są wolne miejsca, zgłaszający się za uiszczeniem odpowiedniej opłaty (4 rb. za miejsce w wagonie w I klasie i 3 rb. 80 kop. w II kl.) otrzyma od urzędu Starszych kwit, który w kasie biletowej w Skalmierzycach będzie wymieniony na właściwy bilet, dający prawo do zajęcia miejsca sypialnego w wagonie odpowiedniej klasy.

— Dyrekcja kolei pruskich w Poznaniu zawiadomiła urząd starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, że poczynawszy od 1 listopada r. b. wagony restauracyjne w pociągach D 5554, kursujących między Berlinem i Poznaniem będą od stacji Bentschen kierowane do Skalmierzyc, przez Wollstein-Lisse, mianowicie, na stacji Bentschen wagon restauracyjny będzie odczepiony od pociągu D 53 i dołączony do pociągu D 77, idącego w kierunku Skalmierzyc przez Wollstein-Lisse. Ze Skalmierzyc ten wagon będzie szedł do Bentschen z pociągiem D. 78 i z Bentschen do Berlina z pociągiem D 54.

— (r) **Przeciw loterii klasycznej.** Miejscowe władze policyjne otrzymały polecenie rozciągnięcia kontroli, aby w piśmie i dziennikach nie pojawiały się wzmianki lub ogłoszenia, polecające nabywanie losów polskiej loterii klasycznej.

— (r) **Now. Tow. akcyjne.** — Miejscowa firma manufakturowe Teodora Steigerta przekształcona ma być na Tow. akcyjne.

— (r) **W sprawie mależenia do kilku kas.** W tych dniach odbędzie się w Łodzi, pod przewodnictwem inspektora do spraw drobn. kredytu, Kresjanowa zebranie przedstawicieli żyd. kas poź. oszcz. w celu omówienia projektu utworzenia związku tych kas w gub. piotrkowskiej. Omawiana będzie również sprawa przeciwdziałania temu, aby jedna osoba była członkiem kilku kas.

— (r) **Ze związku metalowców.** W niedzielę, dnia 9 bm. o g. 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się zebranie sprawozdawcze z zebrania ogólnego członków związku metalowców.

Zebranie zapowiada: 1) wybór prezydium; 2) sprawozdanie z zebrania ogólnego; 3) wybór komisji biura pośrednictwa pracy; 4) wybór komisji sądu koleżeńskiego i 5) wolne wnioski.

— (k) **Z komisji poborowej miejskiej.** Wczoraj ukończoną została superrewizja popisowych bez ulgowych. Dziś stają do superrewizji popisowi, którzy posiadają ulgi IV kategorii A i B, oraz trzeciej.

W piątek bieżącego tygodnia czynności komisji poborowej zostaną zupełnie ukończone. W poniedziałek d. 10 b. m. o godz. 8 rano wszyscy rekruci przyjdą do wojska pod groźbą surowej odpowiedzialności obowiązani są stawić się na punkt zborny przy ul. Pańskiej nr. 1.

Komisja poborowa przyjęła do-

tychczas 884 rekrutów, w tem 282 chrześcijan i 89 żydów z tegorocznego spisu bez ulgowych, a 10 chrześcijan i 3 żydów ze spisu prolongowanych z lat poprzednich. Kontyngens 298 rekrutów chrześcijan nie został uzupełniony z powodu wielkiej ilości odesłanych do szpitali wojskowych pod obserwacją lekarską, oraz dużej liczby popisowych, którzy się w czasie właściwym na komisję nie stawili.

— (r) **Z Tow. „Uczelnia”** — W sobotę, dnia 8 b. m., o godzinie 8 wieczorem, w lokalu gimnazjum przy ulicy Nowo-Cegielnianej № 9, odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. „Uczelnia”.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych, jako mające się odbyć w drugim terminie.

Porządek dzienny zapowiada: zagajenie posiedzenia i wybór prezydium; sprawozdanie z działalności zarządu; sprawozdanie finansowe i komisji rewizyjnej; wnioski członków i wnioski zarządu uczelni; wybór 4 członków zarządu.

Ze względu na bardzo ważne sprawy — zarząd uprasza o liczne przybycie na zebranie.

— (r) **Odczyt Jellenty.** Wytwórny i głęboki znawca literatury, autor licznych docteków filozoficznych, poeta nieuchwytnych melodii i ginących wspomnień, Cezary Jellenta, którego odczyty o Norwidzie wywołały szerokie echa i dały obfity materiał do debatów wśród miejscowej inteligencji, wkrótce, bo dnia 12 b. m., zjeżdża do Łodzi.

Tym razem wziął sobie redaktor „Rydwanu” za temat twórczość prometeisty polskiego — Stanisława Wyspiańskiego, poeta wizjoner polskiej Hellady, „Odnawiciel dramatu” i „Dusza wzgardliwa” — oto krótkie podtytuły prelekcji.

Mówca znakomity, jakim jest Jellenta potrafi zakląć w lapidarne, a pełne wyrazu formy istotę twórczości Wyspiańskiego — nieśmiertelne dzieło jego buntowniczego ducha. Nie należy więc wątpić, że inteligencja łódzka stawi się gromadnie, aby wysłuchać znakomitego estety, który w szatach nadzwyczaj wytwornych daje obrazy pełne mocy.

Pierwszy z tych odczytów odbędzie się nieodwołalnie w środę dnia 12 b. m. w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18.

Sprzedaż biletów rozpoczęto już w „Czytelnia Nowości”, przy ulicy Dzielnej № 16.

— (k) **Z Ligi przeciwgruźliczej.** Zarząd Ligi przeciwgruźliczej uzyskał zezwolenie władz na urządzenie w kawiarni „Savoy”, przy ul. Krótkiej nr. 5, „podwieczorku”, na zasilenie funduszków Tow.

— (k) **Z inspekcji fabrycznej.** W łódzkim okręgu fabrycznym zostaną utworzone jeszcze dwie posady inspektorów fabrycznych i stosownie do tego okręg przemysłowy łódzki zostanie podzielony na 7 rewirów, łącznie z Pabjanicami, Zgierzem i Konstantynowem.

— (r) **O nowe związki.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków rozpatrywać będzie w środę przyszłego tygodnia ustawy następujących nowych stowarzyszeń: Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi, Tow. badań rozwoju umysłowego dzieci i ustawę Stow. nauczycieli elementarnych.

— (k) **Z Tow. „Wiedza”** Bałucka filja wypożyczalni książek towarzystwa oświatowego „Wiedza” przeniesiona została z lokalu przy Rynku Bałuckim nr. 5 do domu nr. 29 przy ul. Łagiewnickiej.

— (k) **Zebranie nauczycieli.** We wtorek, 4 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Południowej № 20, odbyło się w drugim terminie ogólne nadzwyczajne zebranie Stow. nauczycieli żydów.

Zagait posiedzenie prezes zarządu, p. Szwajcer, a następnie na przewodniczącego obrad powołano p. Z. Kaleckiego, który na asesora zaprosił p. Szwajcera i p. Gurawiczową, sekretarzem była p. Nirenbergowa. P. Domański referował sprawę otwarcia przy Stow. szeregu nowych sekcji w ciągu stycznia 1914 r. Po długiej dyskusji postanowiono otworzyć następujące sekcje: języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego; historii, geografii, historii naturalnej i fi-

zyki, ogólnie - pedagogiczną, samo kształcenia, rozwoju fizycznego, religii i teologii, oraz historii żydów.

Pozatem liczba sekcji pozostania nieograniczona i w razie potrzeby zostaną założone oddzielne nowe sekcje.

W celu zwiększenia funduszków Stow., członkowie dobrowolnie postanowili się opodatkować, minimum od 50 kop.

Postanowiono rozszerzyć bibliotekę dziełną, urządzić przedstawienia kinematograficzne i szereg rodzinnych wieczorków w lokalu własnym.

— (k) **Nowa placówka przemysłowa.** W Łodzi powstaje oddział warszawskiego Tow. popierana przemysłu, rzemiosł i handlu. Władze centralne Tow. zakomunikowały już o tem władzy miejskiej. Na kierownika oddziału centrala wyznaczyła p. Stanisława Koźmińskiego.

Organizacyjne zebranie nowego oddziału odbędzie się w tych dniach.

— (k) **Wyjazd delegacji.** — Dziś wyjechała do Warszawy, na obchód 25 letni jubileuszu cechu kuchmistrzów warszawskich delegacja miejskiego cechu kuchmistrzów, ze starszym majstrzem p. Marjanem Bawarskim na czele.

— (d) **Polewanie ulic.** Rząd gubernjalny piotrkowski polecił prezydentowi miasta zerwać kontrakt z przedsiębiorcą oczyszczającym i polewającym ulice przed budynkami miejskimi p. Józefem Szoftem. Termin kontraktu upływa dopiero za półtora roku.

Przedsiębiorca roboty swe wykonywał niedokładnie, ponieważ umówiona suma 7,100 rb. rocznie którą otrzymywał, była zbyt mała. Wobec tego magistrat opracował nowy kosztorys obliczony na 16,000 rb. i zatwierdzony już przez rząd gubernjalny. Obecnie licytacja na podjęcie tych robót rozpocznie się od 16,000 rubli.

— (k) **O sprzedany kościół.** Sprawa sprzedaży kościoła marjawickiego na ulicy Nawrot № 104, przez komisarszą sądowego piotrkowskiego sądu okręgowego, Sitkiewicza, wzbudziła szerokie zainteresowanie władz wyższych.

Z kancelarii naczelnika kraju nadeszło do miejscowych organów policyjnych odnośne zapytanie o szczegóły sprzedaży świątyni osobom prywatnym.

Wypadki.

— (o) **Po nitce do kłębka.** Onegdaj przed wieczorem, agent wydziału śledczego, przechodząc przez Górny Rynek, zauważył młodego człowieka, niosącego na plecach worek czemś naładowany.

Ponieważ człowiek ten wydał mu się podejrzanym, agent zatrzymał go i obrewidował.

W worku znajdowało się półtora puda przedży wełnianej, z pochodzenia której człowiek ten nie mógł się wytłumaczyć wobec czego, dla wyświeślenia tej sprawy, agent zaprowadził go do wydziału śledczego, gdzie nieznajomy zalegalizował się jako robotnik fabryki Tow. akc. „Dąbrówka, Władysław Zielonka, 22 lat, zamieszkały przy ulicy Nowozarzewskiej № 13 i zeznał, że przed tę skradł z magazynów tejże fabryki i niósł do pasera, aby ją sprzedać.

W ten sposób Zielonka łącznie ze swym kolegą, woźnicą, tejże fabryki Augustem Merten-Marcińskim, 21 lat, zamieszkałym przy ulicy Granicznej № 17, skradli przed tygodniem większą partję przedży i sprzedali to Izraelowi Nowakowi, 48 lat, zamieszkałemu przy ulicy Cymera № 16, we własnym domu.

Aresztowani: Marciński i Nowak do winy się przyznali. Nowak zeznał, że przedzę kupił od niego Sruł Brzeziński, 60 lat, który zeznał z kolei, że od niego przedzę tę kupił Dawid Eitenberg, 59 lat, zamieszkały przy ulicy Widzewskiej № 21, a ten znów sprzedał ją Benjaminowi Foglowi, 42 lat, zamieszkałemu w Zgierzu.

Przy rewizji u Fogla przedży nie znaleziono; zdążył ją już rozprzedać drobnym tkaczom.

— (r) **Okradzenie pociągu.** Po przybyciu pociągu towarowego na stację Łódź, kolei kaliskiej, przy jednym z wagonów zauważono brak plomby i ślady kradzieży. Zawiado-

miona zandarmerja rozpoczęła poszukiwania, przyczem na wiorście 138, między Łodzią i Pabjanicami, znaleziono na planie kilkanaście skrzących 'owarów porozrzucanych. Resztę towarów złoczyńcy zdolali wywieść.

— (r) **Samobójstwo artystki kabaretowej.** W hotelu Europejskim, na ul. Zawadzkiej, otruła się zarbołem 21-letnia artystka, Walentyna Tylwicht, występująca w jednym z miejscowych kabaretów.

Przyczyny samobójstwa nie wyjaśniono.

Zamiejscowa.

— (k) **Kasy chorych w Pabjanicach.** W fabryce Fausta, zatrudniającej 200 ludzi, dokonano wyborów pełnomocników od robotników do ogólnego zebrania, w sprawie kasy chorych.

— W Tow. akc., papierni Saengera, zatrudniającej 408 ludzi, wybrani zostali pełnomocnicy od robotników dla opracowania ustawy kasy chorych.

— W fabryce sukcesorów Hermana Prajsa, zatrudniającej 200 osób, oraz w fabryce pabjanickiego Tow. akcyjnego przemysłu chemicznego, zatrudniającej 279 robotników, wybrano również pełnomocników dla opracowania ustawy kasy chorych.

— (r) **Gubernator przeszkodził.** W roku bieżącym stało w Noworadomsku do służby wojskowej kilku bardzo bogatych żydów. Zdecydowali oni uwolnić się, nawet wtedy gdyby ich to drogo kosztowało.

Puszczono w ruch wszystkie środki i bardzo być może, że w zamian zwolnionych bogaczy wzięto do wojska dzieci biedaków, gdyby nie dowiedział się o tem gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski.

Spadł on jak grom z jasnego nieba na posiedzenie komisji, która tego najmniej się spodziewała.

Gdy przyszła kolej na oględziny bogaczy, byli oni przekonani że zostaną zwolnieni.

Z przerażeniem jednak dowiedzieli się, że zostali przyjęci, a to dzięki obecności gubernatora.

Tegoż dnia szambelan Jaczewski odjechał do Piotrkowa.

Wizyta jego wywołała popłoch wśród rekrutów w Noworadomsku, którzy mieli nadzieję że zostaną zwolnieni ze służby wojskowej.

— (o) **Tow. drobnego kredytu.** Piotrkowski komitet gubernalny do spraw drobnego kredytu zatwierdził ustawę żyd. Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu.

— (z) **Fabryka waty w Zgierzku.** Tow. „Astra“ uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie fabryki waty w Zgierzku.

— (k) **Nowy sędzia gminny.** Gubernator piotrkowski zatwierdził na stanowisku sędziego gminnego i rewiru powiatu łódzkiego w osadzie Aleksandrów p. Szaniawskiego.

— (x) **Pożar w okolicy.** W tych dniach, w os. Tuszyń, w zabudowaniach Plewana Gawryłowa, skutkiem wadliwej budowy kuchni, wyzniki pożar, który jednak miejscowa straż ogniowa ochotnicza wkrótce stłumiła. Spaliła się tylko część domu, przedstawiająca wartość 500 rb.

— (o) **Kradzież w tramwaju.** Wczoraj po południu, w tramwaju zgierskim skradziono przybytemu ze Zgierza dr. Gessnerowi zegarek złoty z dewizką, wartości 350 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski, (Cegielniana № 63).

Dziś, we środę „Pani Prezesowa“, farsa Henéquina i Vebera.

We czwartek po raz pierwszy ukaże się klasyczna komedia Moliera p. t. „Grzegorz Dandin“, w 3 aktach. Przedstawienia dopełni przepiękny dramat w 1 akcie Roberta Bracco p. t. „Pietro Caruso“, z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

Bilety po cenach premierowych sprzedaje cukiernia p. Ulrichsa od godz. 10 rano do 1 po poł., a od 5 po poł. — kasa teatru.

W piątek, po raz drugi piękna sztuka pisarza skandynawskiego Hermana Hejermansa p. t. „Dzień Za-

duszny“, z występem utalentowanego artysty sceny krakowskiej, p. Wiktora Biegańskiego.

W sobotę po poł., po cenach najniższych „Dudek“, Feydeau. Farsa powyższa nie jest dostępną dla młodzieży.

Wieczorem „Grzegorz Dandin“, oraz „Pietro Caruso“.

Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

Dziś, we środę, przedst. dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego“ daną będzie operetka Offenbacha — „Piękna Helena“, która wystawiona została w stylizacji i podług scenarjusza Reinhardta z pp. Horbowską, St. Claire, Górską i Janicką, oraz pp. Millerem, Kozłowskiem, Plekarskim, Grodnickim, Jarzęckim, Olaszem i Kamińskim w rolach głównych.

Jutro, daną będzie po raz ósmy ciesząca się stałym powodzeniem i wybornie grana przez artystów naszych „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Rogińską, Ochrymowiczem, Grodnickim, Kozłowskiem i Jarzęckim w rolach głównych.

W piątek, przedstawienie popularne po bardzo niskich cenach, dana będzie wielka opera polska Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“, z udziałem p. p. Brochewicz, Skrzyckiej, St. Claire, oraz Szelera, Morawskiego, Ochrymowicza, Kozłowskiego, Milera i Witasza w rolach głównych.

Bilety na to przedstawienie od 15 do 95 kop. nabywać można od 10 rano do 2 po południu w cukierni Gostomskiego.

W sobotę po południu o godz. 3, po cenach najniższych, (krzesła po 40 i 50 kop., łóża bliższe po 2 rb. 50 kop., dalsze po 2 rb., balkony po 25 i 30 kop., galerja numerowana 30 kop., stojąca 10 kop.), dana będzie piękna operetka pt. „Krysia leśniczanka“.

Wieczorem ukaże się po raz pierwszy w Łodzi głośna nowość repertuaru operetkowego, która obiegła wszystkie sceny stołeczne, operetka w 3 aktach Leona Falla p. t. „Kochany Augustynek“ cieszący się olbrzymim powodzeniem w Warszawie w teatrze „Nowości“.

Próby w całej pełni odbywają się pod reżyserją p. Szczawińskiego. — Nowa wystawa oraz wspaniałe dekoracje dopełnią całości.

Wieczór Lubelskiego

Smutno zaczęło dziać się w Łodzi. Odczuwać się dało, że jeszcze czegoś potrzeba, jeno czego? Na to dokładnie niktby odpowiedzieć nie umiał.

A brakowało i brakuje lekkiej piosenki satyrycznej. Brakowało tych kaskad humoru, dowcipu i swobody, jaką się umie niezrównany piosenkarz Alfred Lubelski z „Momusa“ i eksmomusowa jedynaczka Borowska, Kalicińska z „Ula“ lwowskiego, Małkowski z farsy warszawskiej, Piekarczyk, Kalinowska.

To też niewątpliwie miłą dla łodzian będzie wiadomość, że cały ten zespół pod wodzą Lubelskiego zjeżdża do nas. W nadchodzący poniedziałek 10 listopada w Teatrze Polskim (Cegielniana 63) w „Wieczorze pieśni i humoru“ będziemy mogli ujrzeć, a głównie usłyszeć ich wszystkich. Akompanjować będzie młody utalentowany kompozytor, Bolesław Przybyśzewski, znany już w Łodzi z zeszłorocznej gościnny „Momusa“.

Nie trzeba ani zachęty, ani reklamy. Wierzymy, że wobec nazwiska Lubelskiego jako kierownika i drużyny z jaką się w Łodzi ukaże, publiczność wypełni salę tak szczerze, jak zwykle dotychczas przy występach Lubelskiego się działo.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

We czwartek, 13 b. m., gościć będzie w naszym mieście dzielna drużyna artystyczna z Warszawy — tamtejsza orkiestra filharmoniczna ze swym doskonałym kapelmistrzem Zdzisławem Birnbaumem na czele i daje w dniu tym w teatrze Wielkim (ul. Konstantynowska), pierwszy w sezonie bieżącym w Łodzi, wielki koncert symfoniczny.

W koncercie bierze udział wszechświatowej sławy wiolonczelista Jan Gerardy.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych Frydberga i Koca, przy ul. Piotrkowskiej nr. 90.

Rozrywki i zabawy.

— (:) **W teatrze „Luna“.** Od wczoraj demonstrowana jest na ekra-

nie głośna powieść „Zródła szczęścia“, znanej autorki A. Werbickiej, ze względu na wielkość obrazu, 6,000 metrów długości, obraz podzielono na dwie części, I część demonstrowana będzie do poniedziałku włącznie, druga zaś poczynając od przyszłego wtorku.

Wczoraj, w pierwszy dzień demonstrowania obrazu, sala teatru „Luna“ była wypełniona po brzegi. Zaznaczyć należy, że każda część obrazu stanowi całość.

Sprawa Bejlisa.

28-y dzień rozpraw.

KIJOW, 4 listopada. (wł.) — Onegdaj, prezes sądu Boidyrew zapowiedział, że proces potrwa jeszcze dni cztery; z tej liczby upłynęło już dwa dni, a niema jeszcze dokończenia ekspertyzy teologicznej, dalej niewiadomo jeszcze, ile czasu zabiorą mowy prokuratora, powodów cywilnych, obrońców, wreszcie repliki stron obu. Prędzej zatem niż w sobotę nie można oczekiwać wyroku.

Badanie prof. Kokowcowa.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora, członek Akademji nauk, Kokowcowa, oświadcza, że uważa książkę Neofita za niewiarogodną, na zasadzie zapoznania się z jej treścią. Z książką Pikułskiego ekspert jest mało obznajmiony, a książki Serafimowicza nie zna. Ekspert wie, że w r. 1224 papież rozkazał spalić talmud, jako książkę, pełną przesądów i bluźnierstw, ale fakt ten niczego nie dowodzi.

Szmakow prosi o zaprotokółowanie, że Kokowcowa nie zna bluźnierstw, zawartych w talmudzie.

Kokowcowa, zapytany, czy nie wie, że w jednej z ksiąg żydowskich powiedziano, iż jeśli żyd oszuka akumów w ten sposób, że skłoni ich do uwierzenia w to, iż on jest także akumem, to oszustwo takie jest dozwolone, odpowiada, że słowo „akum“ nie oznacza chrześcijanina.

W istnienie tekstu żydowskiego, pozwalającego żydowi ochrzcić się, w celu szkolenia chrześcijanom, Kokowcowa nie wierzy. Składanie ofiar ze zwierząt zastąpiono, po zburzeniu świątyni jerozolimskiej, modlitwą i pokutą. W literaturze żydowskiej z wieku XI-go wielokrotnie powiedziano, że oszukiwał chrześcijan nie wolno. Tamże o chrześcijanach powiedziano, że są oni, podobnie jak mahometanie, lepsi od pogan, gdyż wierzą w jedyne Boga.

Co do szeregu cytat z talmudu, przytaczanych przez przedstawicieli akcji cywilnej, Kokowcowa oświadcza, że nie może o nich sądzić, nie mając przed sobą oryginału. Talmudu ekspert na pamięć nie umie.

Gruzenberg powiada, że należy ekspertowi wręczyć księgi, z których strona oskarżająca przytacza ustępy i na które się ona powołuje. Gruzenberg prosi sąd o wydanie co do tego decyzji.

Prokurator mówi, że szereg tekstów przetłumaczyli inni eksperci na śledztwie pierwiastkowym. Rzecz jest zbyt cenną i niewłaściwą sprawdzanie pracy jednych ekspertów przez drugich.

Sąd prosi Gruzenberga odmawia.

Opinia prof. Tichomirowa. Prof. Nieżyńskiego instytutu historyczno-filologicznego, Tichomirow, oświadcza, że na ogół solidaryzuje się z prof. Kokowcowa. Różnice między ich poglądami dotyczą tylko szczegółów.

Talmud, według Tichomirowa, robi wrażenie pstrej encyklopedji, pełnej sprzeczności. Chasydyści wybierają na swoich kierowników moralnych osoby, cieszące się wśród chasydów największym szacunkiem. Ci kierownicy moralni noszą miano cadyków i nie stanowią nic groźnego dla chrześcijan.

Co do procesów, wytaczanych żydom o rytualne zabójstwa w wiekach średnich, to przecież wówczas odbywały się także sądy nad czarownicami. Żydzi w wiekach średnich przyznawali się do zbrodni rytualnych, ale tylko gdy ich poddawano torturom.

Ekspert nie słyszał, aby te wymuszona torturami zeznania były stwierdzone potem dowodami. Mnóstwo oskarżeń o mordy rytualne jest zanotowanych przez Kościół katolicki. Cerkiew prawosławna zna tylko dwóch tego rodzaju męczenników: Gabrijela i Ewstafja. Ewstafj był niewątpliwie umęczony przez żydów, ale przypadki śmierci męczeńskiej są wśród misjonarzy niernadkie. Oskarżenia o mordy rytualne zaczęły się w okresie wojen krzyżowych.

Na pytanie Szmakowa, czy nie słyszał o morderstwie rytualnym w V stuleciu, Tichomirow odpowiada, że historia Cerkwi wszystkie oskarżenia o mord rytualny, powstałe przed XII stuleciem, uważa za niesprawdzone i niedowiedzione.

W odpowiedzi na pytanie Szmakowa ekspert objaśnia, że był dawniej profesorem prawosławnej akademji duchownej.

Opinia rabina Maazego.

Rabin moskiewski Maaze oświadcza, że jego opinja jest naogół zgodna z wywodami Troickiego, Kokowcowa i Tichomirowa. Różnice są tylko w oświetleniu szczegółów.

Ponieważ Maaze wspominał o narodzie, na który rzucane są tutaj oskarżenia, przewodniczący zaznacza, że narodu nikt nie oskarża.

Maaze odpowiada na to, że oskarżają tu przecież przepisy religji żydowskiej.

Przewodniczący zaprzecza powyższemu twierdzeniu. Nikt nie oskarża przepisów religji żydowskiej. Idzie tylko o to, aby stwierdzić, czy nie można przez niewłaściwe komentowanie tych przepisów dojść do fanatycznych wywodów.

Maaze powiada, iż w religji żydowskiej Biblia jest uważana za świętość. Twierdzenie, iż żydzi wyparli się Biblij, jest oszczerstwem.

Przewodniczący zwraca uwagę rabinowi, że ekspert winien wygłaszać swoje objaśnienia ze spokojem uczonego. Następnie niejednokrotnie prosi przewodniczący Maazego, aby nie odbiegał zbyt daleko od pytań, postawionych ekspertyzie teologicznej.

Maaze mówi, że w talmudzie nigdzie niema mowy ani o używaniu krwi ludzkiej, ani o tem, że wolno jest ludzi mordować. Talmud zajmuje się tylko Bibliją i wyjaśnianiem praw. Przy komentowaniu tych praw, powstało 18 metod logicznych, ale ostatecznie przyjęły się dwie zasady komentowania: 1) Łagodź się te przepisy Mojżesza, które zdają się być zbyt surowymi. 2) Tworzyć zakazy, mające na celu ochronę zakonu Mojżeszowego. Wynikiem rozwoju talmudyzmu jest to, że z nakazów w rodzaju: „Okło za okło, zęb za zęb“ pozostały tylko wspomnienia. Jednocześnie talmud ochrania z zakonu Mojżesza to wszystko, co nie powinno ulegć zmianie.

Religia żydowska zajmuje stanowisko tolerancyjne względem cudzoziemców. W talmudzie niema mowy specjalnie o chrześcijanach. Nieprawdą jest jakoby Majmonides stawiał chrześcijan. Pozwolenie na przyjmowanie przez żyda innej religji w celu uszkodzenia jej narówni z bałwochwalcami jest absurdem, osnutym na przeinaczonym przekładzie tekstu „Szulchan-arucha“.

Majmonides pisze, że składanie ofiar ze zwierząt nie będzie nigdy wznowione, nawet po odbudowaniu świątyni jerozolimskiej.

Religia żydowska zabrania wogóle użycia krwi, zarówno surowej, jak

ugotowanej. Tembardziej krwi ludzkiej. Talmud głosi: „Niech będzie przelana krew tego, kto przelał krew ludzką. Nie hańbicie ziemi przelaniem krwi”. Mięso zarzniętych zwierząt można spożywać dopiero po dwukrotnym spłynięciu z niego krwi. Rzeźnikiem może być każdy. Przy zabijaniu bydła w rzeźni rabin nie asystuje. W ostatnich czasach rabini rozstrzygający wątpliwości co do kszerności mięsa ustanowili cenzus dla rzeźników, podlegający na znajomości prawa o rzezi bydła i wymagający, aby rzeźnik prowadził życie religijne. Idzie o to, aby rzeźnikowi można było ufać, że przy rzezi zachowa ustalone przepisy.

Język hebrajski posiada mnóstwo wyrazów, posiadających rozliczne znaczenie (homonimów), to też ściśle tłumaczyć z hebrajszczyzny potrafi tylko ten, kto zna ją doskonale.

Biblia mówi: „Każde pierworodne (zwierzę) przeznacz dla Pana Boga, każdego zaś pierworodnego człowieka wykup (z niewoli). Zwierzęta pierworodne oddawano kapłanowi, a pierworodnych ludzi wykupywano.

Księga Zohar cieszyła się ongi wielkim uznaniem uczonych chrześcijan, od których często czerpali wiedzę żydzi. Kabala i Zohar nie mają żadnego znaczenia w życiu praktycznym żydów. Kabala nie jest kodeksem religii praktycznej. W Kabale i Zoharze niema mowy o używaniu krwi chrześcijańskiej w celach rytualnych.

Pełnoletność u żydów zaczyna się od lat 13, ale tak samo było u innych narodów wschodnich.

Chasydyzm powstał na tle ucisku żydów, wywołanego przez oderwanie się od żydowskiego frankistwa. Twórcą chasydyzmu był Baalszem. Podstawą chasydyzmu była „tora“, służenie Bogu i pełnienie dobrych uczynków. Baalszem nie wyrzekł się Biblii i talmudu, ale jednocześnie szerzył panteizm, co wywołało protesty rabinów. Następcą Baalszema był Zalman Szeersohn, który wydał „Szulchan-aruch“. W „Szulchan-aruchu“ niema żadnych objawów nietolerancji względem chrześcijan. Wydał „Szulchan-aruch“ położyło kres rozterce między chasydami a resztą żydów. Szeersohn był wierny Rosji i podczas walki z Napoleonem I-ym oddał rządowi rosyjskiemu pewne usługi.

Jest rzeczą niemożliwą, aby zabójstwo Juszczyńskiego było wynikiem fanatyzmu żydowskiego. U żydów mogą zająć raczej przypadki fanatyzmu w sensie przeciwnym, t. j. w sensie doprowadzenia do ostateczności zasady nieużywania krwi.

W odpowiedzi na pytanie Karabaczewskiego Maaze objaśnia, że modlitewniki żydowskie wydawane są obecnie tak, że służą zarówno chasydom, jak i niechasydom, gdyż zawierają w sobie równoległe wydrukowane teksty chasydzkie i miznagidzkie. Cadycy nie pełnią obowiązków rabinów; są oni raczej kaznodziejami.

Prokurator i przedstawiciele akcji cywilnej zrzekają się zadawania ekspertowi pytań.

O godz. 9-ej wieczorem rozpoczęła się ekspertyza przy drzwiach zamkniętych.

KIJÓW, (p.), 5 listopada. O godzinie 12-ej min. 20 w nocy śledztwo sądowe ukończono. Dziś, o godz. 1-ej po południu, rozpocznie swą mowę prokurator.

PETERSBURG, (wł.), 4 listopada. Koła urzędowe niezadowolone są z powodu zapowiedzianej w parlamencie angielskim interpelacji w sprawie Bejlisa, jak również z protestów na uniwersytetach niemieckich. Upatrują w jednym i drugim zjawisku wtrącanie się do spraw innego państwa.

W SZKOLE MUZYCZNEJ.

— Wymień mi pan kilku znakomych muzyków, których nazwiska zaczynają się na Sz.

— Szopen, panie profesorze... Szubert... i...

— No, jeszcze jeden... Szu...

— Szustow!

— Co znowu? Nie znam takiego.

— E... jeżeli pan profesor nie zna Szustowa i jego kompanu, to widać pan wcale nie muzykalny.

Telegramy.

Walka kościołów.

MINSK, 4 listopada (p.).—Proboszcz kościoła Rakowskiego, ks. Karpowicz, i wikariusz tego kościoła, ks. Mosiewicz, oddani zostali pod sąd za „falszerstwa w metrykach i nielegalne dokonanie obrządków kościoła katolickiego nad kilkoma prawowłasnymi rodzinami włościańskimi“.

Wyjazd Kokowcowa.

RZYM, 4 listopada (wł.) Premier rosyjski Kokowcow odjechał do Paryża. Na dworcu pożegnali go San Guillano, poseł rosyjski Krupieńskij i ambasador francuski Barriere.

W Portugalji.

MADRYT, 4 listopada (wł.) Aresztowania osób posiadających o knowania rojalistyczne trwają w dalszym ciągu.

Pierwszy śnieg.

PETROPAWŁOWSK, (Kamczatka), 4 listopada, (p.) — Spadł pierwszy śnieg.

Przez dwa dni dawno wygasły wulkan na górze Wiluczynskiej zaczął wydzielać dym.

Katastrofa w Brazylii.

LONDYN, 4 listopada (wł.) — Z Rio de Janeiro donoszą, że w San Paulo nastąpiła straszna katastrofa kolejowa skutkiem zderzenia się dwóch pociągów. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 30 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Brak jeszcze 20 pasażerów.

Atak Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 4 listopada (wł.) „Daily Express“ twierdzi, że St. Zjednoczone planują nagły atak na Meksyk. W Vera Cruz skoncentrowano już 7 amerykańskich statków wojennych, w Tampico znajduje się dwa statki. Plan strategiczny wojny z Meksykiem jest już w zupełności opracowany. Cwierć miliona żołnierzy amerykańskich stoi na granicy, aby po otrzymaniu rozkazu posunąć się

w głąb Meksyku. Sztab generalny wyraża nadzieję, że wojna będzie trwała krótko, skończy się pomyślnie dla Stanów i pociągnie za sobą bardzo małe ofiary w ludziach.

O reformę wyborczą.

LWÓW, (wł.), 5 listopada. Obrady komisji parlamentarnej i lewicy w gmachu sejmowym trwały całe popołudnie wczorajsze. Obradowano nad sprawą reformy wyborczej i nad podjęciem akcji zapomogowej dla miast, wobec ich nędzy. Po konferencji przedstawiła się Korytowskiemu deputacja z 30 miast, złożona z trzech burmistrzów pod przewodnictwem d-ra Leo. Prosilili oni namiestnika o zajęcie się tą sprawą i o utworzenie odpowiedniej komisji.

LWÓW, (wł.), 5 listopada. Wczoraj w gmachu sejmu toczyły się rokowania pomiędzy Korytowskim, Gotuchowskim i stronnictwami antyblokowemi. Rokowania nie mają widoków powodzenia.

Polioja w parlamencie.

BUDAPESZT, 5 listopada (wł.) — W parlamencie węgierskim przyszło wczoraj do burzliwych scen. Wprowadzono policję. Opozycja oświadczyła, że nie będzie obradować w koszarach i opuściła salę.

Zjazd śpiewaków.

LWÓW, 5 listopada (wł.) Zjazd śpiewaków polskich zapowiada się doskonale. Weźmie w nim udział przeszło 800 osób.

Chmury nad parlamentem.

WIENIĘ, 5 listopada (wł.) — Parlament zebrał się wśród niepewności, która ciągle jeszcze trwa. Rokowania polsko-ruskie nie mają widoków powodzenia, a rusini zapowiadają niebywałą obstrukcję.

„Reichspost“ namieszcza gwałtowny artykuł przeciw rusinom i ludowcom, oświadcza, że stronnictwa większości parlamentarnej zdecydowane są stłumić obstrukcję nie przebiegającą w środkach.

Katastrofa kolejowa.

PARYŻ, 5 listopada (wł.) — Z Lyonu donoszą o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w pobliżu Melun, gdzie pociąg ekspresowy № 11 wpadł na inny, osobowy. Mówią o 50 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Szczegółów brak.

PARYŻ, 5 listopada (wł.) — Najnowsze doniesienia wykazują, że ka-

tastrofa kolejowa pod Melun przybrała istotnie straszne rozmiary. Do dziś, do godziny 4 rano wydobyto 14 trupów, lecz jest to zaledwie mała część zabitych. Z pod dymiących się gruzów słychać jęki i rozpaczliwe wołania.

Ratunek jest niezmiernie utrudniony, gdyż eksplodowały zbiorniki gazu świetlnego, szerząc straszna ruinę.

Dokładna ilość ofiar nie daje się na razie ustalić.

Nowy król.

MONACHJUM, 5 listopada (wł.) Dziś w południe nastąpiła proklamacja nowego króla bawarskiego.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób b. p. nieodżałowanego szwagra, Maurycego Bock, składa rb. 5 bratowa Szyffero-wa z córką z Kalisza, na uzdrowisko i na dziecięcy szpital imienia Kon-sztatowej rb. 5.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Maurycego Bock, składa Helena Rosenfeld na towarzystwo dobroczynności 1 rb.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-

LEKCI GRY fortepianowej.

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczennica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

W. KRZYŻANOWSKI
Konstantynowska 5.
Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01., specjalista wycielania odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

Wielkie przedstawienie z udziałem całego personelu

Dziś wielka pantomina Cyganka AZA

ze spiewami i tańcami pan Jaschago Sema otworzy tajemniczą skrzynkę. Początek o godzinie 8 i pół. Anons: Jutro I-szy występ sławnych Bułgarskich welocepedystów B-el Rii mow, którzy wykonają **Koło śmierci**.

Atrakcyjny Cyrk Dekadans

Targowy Rynek, telefon 21-68. W środę, dn. 5 listopada 1913 r. dane będzie.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

- ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).
- WEWNĘTRZNE i NERWOWE: Dr. J. Szwarcowas-ser od 10—11 4 i pół, do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11
- CHOROBY CHIRURGICZNE: Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
- CHOROBY KOBIECE: Dr. M. Papierny codz. od 3—4
- CHOROBY DZIECI: Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6
- CHOROBY OCZU: Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r
- CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA: Dr. C. Blum poniedz., wtorek, środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.
- CHOR. SKORNE i WENERYCZNE: Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątek od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.
- Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.
- Porada dla niezamożnych kop. 50.



Czy doprawdy?

Pani, jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezmierny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, pryszcze, wągrzy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.** Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Cztery pokoje z kuchnią

i wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu. Benedykta № 37. Wiadomość Weintał, Wólczajska № 65 róg Andrzeja. 3

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 87. Choroby wewnętrznego, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 pp. Telefonu N. 3-10.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4½ do 9 wiecz.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. Nr. telefonu 32—62. Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 pp

Dr. Med.

A. Margolis

JUNIOR Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszek. Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. rl—3055

Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14. Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Nowootworzony

MAGAZYN KRAWIECKI

przyjmnie wszelkie obstalunki tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.

W. Krzyżanowski ul. Przejazd 34, (dom ludowy).

Lekarz-Dentysta

I. GITTIS

Staro-Zarzewska 47

Leczenie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu. Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Tramwaj № 4. 4004—5

Pensjonat „Zdrowie“

Pokoje komfortowe, umeblowane, pojedyncze i wspólne. — Kształcącym się panienkom zapewnia się opiekę. Czystość wzorowa, kuchnia uzmaciana, na żądanie djetyczna. Warszawa. Sienna 9, KIRSZBERG-AMSEL

tylko w „CASINIE” Sensacja! Wiekie arcydzieło firmy „Gaumont”. Sensacja!



MARTWI ROZKAZUJA

w 6-ciu aktach.

Artyści wykonawcy obrazu **DZIECKO PARYŻA. CLOU MIESIĄCA LISTOPADA.**

Ceny zwyczajne.

..

Ceny zwyczajne.



„ODEON”

Przeszło 3 godz. trwający program! Nowe arcydzieło Braci Pathe!!! Serja „Film d'art.”

Syn Lagardera

W 5 aktach. Wielki romans ze średniowiecza. Tragiczne napięcia, wstrząsające momenty!

NAD PROGRAM:

Złe i dobre strony małżeństwa

Wspaniała komedia w 2-ch aktach, w wykonaniu artystów „CINES”.

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

KASетки (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
„ 15 „	„ 18	„ 12	„ 6
„ 19 „	„ 24	„ 16	„ 8

Następujące rozmiary:

- 24 cm. X 29 cm. X 47 cm.
- 30 cm. X 29 cm. X 47 cm.
- 30 cm. X 60 cm. X 47 cm.
- 40 cm. X 60 cm. X 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewni najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz
powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12
obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6
niedziele od 9 do 8. 2701—6

Dr. L. Prybulski
powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914” wśródzynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dentysta

B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11. r1172-52

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 6. Tel. 33-70
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia) Godziny przyjęć od 9, do 12, i od 5-6 do 8-9 wiecz. w niedziele od 10-11 do 1-2 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Feliks Skusiawicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2—12 g. rano
Telef. 26-26.

Dr. Rabinowicz
CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU
3. Zielona 3.

Doktor med. Klemens
Lipiński

Wólczajska 91., tel. 25-91.

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje 8 1/2—10 i od 3—6 w niedziele od 10—12-ty.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kłmki Akuszer.
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Ul. Południowa 23, tel. 16-23

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31
Porady w zakresie leczenia wchodząca, szczeplonki diagnostyczne ek sportyzy.

W dniu 18 listopada r. b. o godzinie 4 i pół po południu w lokalu Straży Ogniovej przy ul. Mikołajewskiej № 54 odbędzie się

pokaz z objaśnieniami

znanej specjalistki w zakresie gospodarstwa domowego,

pani Marty Morkowskiej

z WARSZAWY,

O ZASTOSOWANIU GAZU W GOSPODARSTWIE DOMOWYM
WEJSCIE BEZPŁATNE.

GABINET

Lecznico-kosmetyczny
D-wej Heleny Frydowej
(Dyplom Akademii nauk o kosmetycznej w Paryżu).

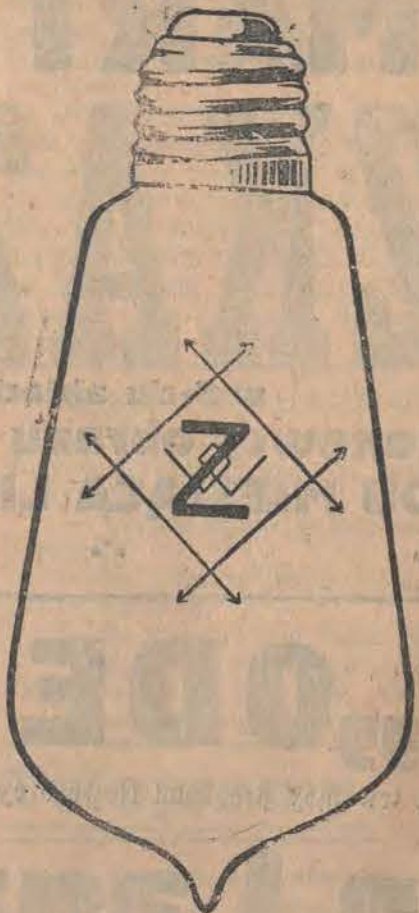
Regeneracja włosów i przywracanie siwiejącym włosom ich pierwotnego koloru, zapobieganie wypadaniu ich. Odmiadanie cery, usuwanie zmarszczek piegów, węgrows, przyszczy, włosów szpecących e. c. t. Nadawanie białości szyi i ramionom higieniczny manicure. Odtuszczenie, aparaty pneumatyczne i elektryczne dla poprawy kształtów. Aparaty i kosmetyki wprost z Paryża. Wszelkie zabiegi oparte na zasadach higieny. Przyjmuje od 11 do 2 i pół i od 4 do 6.

CEGIELNIANA № 4 telef. 8-42.
Tylko dla Pań! 1602-5

ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW

poszukuje się za stałą płacą miesięczną lub wysoką prowizją, w każdej miejscowości zagranicą, do sprzedaży różnych losów wartościowych premii, na spłaty miesięczne, oraz zastępstwa asekuracyjne. Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacja Akcyjnego Banku, Kraków, Zielona 28.

PATENTY
NA WYNAZKI MODELE MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN & ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO № 15 Telefon № 228



„Lyrkon”

Fabryka lamp elektrycznych.

WARSZAWA,
Nowowiejska Nr. 7.
Telefon № 60-81.

Piękny kształt biustu
mogą w krótkim czasie osiągnąć panie i młode panny w moim Gabinetie leczniczo-kosmetycznym.
Konstantynowska 18, m. 7. Posiadam niezawodne środki przeciw zanikowi jędrności biustu, obwisaniu piersi, zanikowi zaokrąglenia, marszczeniu się i wędnieciu biustu. Rozwijam, wzmacniam i ustalę niłą i słabo rozwiniętą pierś nadając jej wspaniałą okrągłość bez pogrubienia talii. Wybielam ramiona, szyję i biust, usuwam wypukliznę, zmarszczki i ciemne pręgi na szyi i włosy z ramion i biustu. — Wszelkie zabiegi prowadzę sumiennie i naukowo. **Dyskrecja zapewniona.**
Ceny przystępne. — Przyjęcia 11-1 i pół i 4-3. r1675-4

Rużnowana nauczycielka
udziela lekcji
muzyki na fortepianie
Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana № 19 m. 8, od godz 1-ej — 4-ej pp. 8653-15

Dr. medycyny
LEYBERG
Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10-1; 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 5-6 oddzielna poczekalnia. r1677-0-1

FELCZER,
po długoletniej praktyce w **BUSKU**, zamieszkał w Łodzi przy ulicy **Aleksandrowskiej 37.**
Choroby weneryczne (frykole i masaż) przyjmuje codziennie.

Polecam wyjątkowo tanio!
Resztki różnych towarów na toalety damskie i dziecięce. Haftki szwalcarskie i kalskie, także pończochy, skarpetki, koszule damskie i chustki oraz sztory, firanki i portjery w wielkim wyborze. **Andrzeja 44** parter, front. 1840-10

Skradziono paszport, wydany z gminy Mniów, pow. i gub. kieleckiej, na imię **Jana Rejmana** 3981-3
Zdoiny młody człowiek, lat 18 i dobrymi referencjami łódzkiemi, branży manufakturalnej poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty „Biuro Promień dla J. F. 44. 4001-2

1 lub 2 młode panienki znajdują w inteligentnej, izraelskiej rodzinie, pokój umeblowany, wraz z całkowitem utrzymaniem; może być pomoc w naukach. Oferty pod X. Y. Z. — przyjmuje redakcja „Now. Kurjera Łódzkiego”. 3993-2-1

3 pokoje z kuchnią z wygodami i elektrycznością do wynajęcia od 14-tego listopada, ulica Zawadzka № 9. 3998-3

Udzielam lekcji gry na **mandolinie**. Konstantynowska № 24 m. 9, prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem. 3348-1

Zaginął pies, buldog, jasny, wabi się boksi. Łaskawy znalazca przszony jest o odprowadzenie na ulicę Targową № 67, do restauracji wprost Wodnego Rynku. 3992-3

Zaginął pies biały (szpic). Proszę odprowadzić za nagrodą. Konstantynowska 31 m. 7. 4012-1

Z powodu choroby sklep spożywczy chrześcijański do sprzedania, obrót tygodniowy 300 rubli, dowiedzieć się u T. Feldmana, Łódź, Północna 8. 4095-7

Zgubiono fracht wysłany przez Dr Fabr. Łódzka 9-go sierpnia 1918r za № 56468 na sumę 47 rb. 4016-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Leonarda na imię Antoniego Kuball. 4007-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stefana Mazurkiewicza. 4013-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Agnieszki Wawrzyniak. 4016-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Domikowice, pow. tureckiego gub. kalskiej, na imię Piotra Katolike. 3994-3

Zołądkowo-chorým, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazuje skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”

Polecam bogaty wybór juchtowych, chromowych ORAZ LEKKICH giemzowych i filcowych butów.

Ceny hurtowe z rabatem 5%
I. Windman.
Łódź, Piotrkowska 35.
Filja: Piotrkowska 165.



1677-4

Ogłoszenia drobne:

Chłopiec władający językiem rosyjskim, chcący się nauczyć rymarsztwa, może się zgłosić ul. Piotrkowska 88 m. 29. 4003-2

Chłopcy do roboty poszukiwani. Wiadomość: Piotrkowska № 88, u I. Smałowskiego. 4020-2

Dom do sprzedania z placem za 3800 rb. Nowe Chojny Łąkowa № 8, Józef Kierpal. 4009-1

Duży ładny balkonowy pokój z elektrycznym oświetleniem na trzecim piętrze, zaraz do wynajęcia. Szkolna № 3 m. 7. 4014-1

Do sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sieni. 3704-0

Do sprzedania pralnia w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Pańska 44. 3995-3

Kto zagubił paszport, kto chce sprowadzić nowy paszport, dla żony lub małoletnich dzieci, za piśmiennem pozwoleniem męża lub ojca, natychmiast sprowadzam nowe paszporty nowożeńcom wyrabiam akty złączenia, piszę wszelkie wogóle prośby i apelacje, załatwiam szybko i bardzo tanio. Tamże uczeń gimnazjum 6 klasy udziela lekcji również bardzo tanio. Zgłaszać się w niedzielę każdą po południu i codziennie wieczorem po 6. Łódź ulica Zakątna № 78 pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna. 3770-10

Łódzka żelazne, materace, wyżymaczki, aluminium. Ceny najniższe na raty. Chodkowski Lenk. Mikołajewska № 25. 3988-3

Mieble z trzech pokoiów zaraz rozprzedam z powodu wyjazdu, gramofon, maszyna, obrazy, zegar, figury. Zawadzka 38 m. 1. 4017-1

Pokój umeblowany do wynajęcia bardzo tanio. Piotrkowska № 261 stróż wskaże. 4008-2

Panienska z lepszego domu polka potrzebna do dwójga dzieci i do pomocy w gospodarstwie pierwszeństwo freblankom. Piotrkowska 189-10, od 1-4 i 7-9 wieczorem. 4006-2

Poszukują się lando na wieś, w dobrym stanie. Oferty: Zielona № 11 Adwokat Birencweig. r1640-4

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37. 3418-0

Potrzeba 1500-2000 rubli na 1 numer hipoteki. Oferty pod „1500” składać w „Kurjerze” 3991-2-1

Przyjmę panów na mieszkanie. Ul. Piotrkowska № 155 m. 3. 3999-2

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 3350-1

Sróż, żonaty z dobrymi świadectwami poszukiwany. Zgłaszać się Piotrkowska 83, u I. Smałowskiego. 4021-2

Sprzedam pralnię. Ul. Nowo-Cegielniana № 44. 3927-3

Laxin

zawierając kwas owocowy wywołuje łagodne wypróżnienie bez żadnych uciążliwości.



Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Wystrzegać się naśladownictwa! Prawdziwe i świeże karmelki „Laxin” wyłącznie w zielono-białych pudełkach.

NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ
jest „Tuetout” uznane jako **jedyny skuteczny środek** przy tępieniu wszelkiego rodzaju robactwa.
— **Wiele podziękowań i zaświadczeń.** —
Iżądać wszędzie! Iżądać wszędzie!
Poszukiwani przedstawiciele na poszczególne rejony.
„Laboratoire prive d'hygiene-Paris”
Przedstaw. na Łódź i okolice: B. Chodzyński, Przejazd 16.
Wyłączne przedstawicielstwo Warszawa Chmielna 10.

Zakład szewcki W. GORSKIEGO
(Mikołajewska Nr. 32)
Nagrozdony wielkim złotym medalem na wystawie rzemieśl.-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwiewszelkiego rodzaju wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.